

Kuryer Poznański.

No 245 Redaktor odpowiedzialny: Poniedziałek, 25 października 1875. Nikazy Gruszczyński. Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guidenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpowiadającego portu. — Biuro redakcyjne przy ulicy Byczyńskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agencje Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. K. ier. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. K. Mossa w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu; Hausstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardsie, Wiedniu, Zurichu; Daub & Comp. w Frankfurcie; H. Albracht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Luité, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciocifrowego 1 sgr. 6 fen., reklamo 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 25 października

Nordd. Allg. Ztg. a za nią cała zgraja pism liberalnych święci dziś podwójny triumf: raz z powodu świętego przyjęcia cesarza Wilhelma we Włoszech; powtóre z powodu nadspodziewanej uległości króla Ludwika II dla potężnego pustelnika z Warcina. Przecież nawet z tonu poturządowej pruskiej prasy z łatwością przekonano się można, że o wiele większą wagę polityczną przypisuje wypadkom w Bawarii, aniżeli zjazdowi w Medyolanie. Mianowicie ostrą odprawą, jaką król bawarski dał deputacji adresowej zyskującej poklaski prasowych satelitów księcia Bismarcka. W rzeczy samej jest to jednakże dopiero pierwszy krok w załatwieniu przesilenia.

Obecnie powinien nastąpić krok drugi, rozwiązanie odroczonej chwilowo Izby. Rząd, jak się zdaje, lepiej wyszedłby na bezwzględnie rozwiązanie Izby, bo przy przyszłej rozprawie budżetowej patryocy rozpocząłby już w parlamencie agitacją przedwyborczą, podsycając namiętności polityczne, które jeszcze nie zupełnie uspokoiły się po ostatniej kampanii wyborczej. Jaki będzie rezultat nowych wyborów? Jeżeliby one odbyły się w tych samych warunkach jak poprzednio, to zwycięstwo patryotów byłoby dość prawdopodobne. Ale ministerstwo poparte otwartym wyrazem zaufania monarszego, nie zaniedba środka, który może rozstrzygnąć los wyborów na jego korzyść. Tym środkiem byłoby nowe zmiany w podziale okręgów wyborczych. Przy poprzednich wyborach rząd nie przeprowadził tej zmiany bezwzględnie, bo zawsze pocieszał się nadzieją, że i bez tego osiągnie cel zamierzony. Dziś, gdy waży się najważniejsze interesy państwa, bezwzględne postępowanie będzie w wyobrażeniu stronnictwa liberalnego niejako słusznym aktem obrony koniecznej.

Zasłużony księcia Milana serbskiego w Białogrodzie wywołał w całym narodzie tak szczerą, głęboką i ogólną zapał, tak powszechną radość, jak gdyby od ostatnich nieporozumień pomiędzy monarchą a skuczną upłynął długi okres czasu i zatarł zupełnie ich ślady. Jak przed miesiącem skupczyna stała na czele zwolenników wojny z Turcją, tak obecnie kieruje ona dziełem opamiętania, pomimo licznych ze strony wojsk sultańskich pogwałceń terytorium serbskiego. Zapomniałszy bowiem o demonstracjach politycznych, cofnęła się zupełnie w zakres swojej ustawodawczo-administracyjnej kompetencji i wzięła się do pracy nad przerwanymi reformami wewnętrznymi. Przedmioty, które obecnie zapełniają porządek dzienny skupczyny, otwierają szerokie pole spokojnej i gorliwej pracy ustawodawczej, a umysły gorętsze, które nie wytrzymały się jeszcze zupełnie z gorączki wojennej, szukają i mogą znaleźć rozstrzygnięcia w różnych, często bardzo radykalnych ale dla pokoju nieszkodliwych projektach reformy konstytucyjnej.

Równie korzystna zmiana dokonała się w Rumunii bez żadnej presji, prawie niespodzianie. Jak Serbia tak i Rumunia żywiła długo górnolotne mrzonki polityczne. Serbia chciała zostać Piemontem wielkiego państwa południowo-słowiańskiego, a Rumunia długo przygotowywała się do roli Piemontu mocarstwa dako-rumuńskiego. Jeden i drugi pomysł był niewykonalnym, a mimo to oba tak głęboko wkorzeniły się w umysły, że Europa musiała je uważać za niebezpieczne dla siebie zarzewia niepokojów. Rumuni złożyli zdaniem Gaz. Lwow. nowy dowód pochodzenia południowego, bo z prawdziwie południową szybkością i łatwością zapomnieli o planach, któremi niedawno przejęte były wszystkie gorętsze umysły. Rumunia nie ma prasy w właściwym tego słowa znaczeniu, co raz zaznaczył jeden z ministrów publicznych w parlamencie. Gdyby ogół miał spobność do objawienia swojego zdania politycznego, pewnie mrzonka o mocarstwie dako-rumuńskim okazałaby się dziś tylko ekstrawagancją polityczną nielicznych jednostek, które nie liczą się nigdy ani z wypadkami ani roztrpniętymi uwagami. Jak dawniej Rumuni szukali oparcia w sąsiednich szepczach słowiańskich, tak dziś osobobnie wydaje się im stanowiskiem najkorzystniejszym w obec możliwości przewrotów politycznych na Wschodzie. Dowodem na to jest objętość Rumunów w obec powstania bośniacko-hercegowińskiego i stanowczość, z jaką oni wypierają się wszelkiego, choćby najdalszego pokrewieństwa z szepczami słowiańskimi na Wschodzie. Powód tej refleksji politycznej łatwo da się osiągnąć: Rumunia woli stanowić samodzielnie choć maleńkie księstwo, aniżeli być skazaną na wynarodowienie jako cząstka obcego sobie organizmu państwowego.

Według Gaz. Nar. potwierdza się wiadomość, że hr. Kotzebue namiestnik Królestwa otrzymał urlop nieograniczony wraz z mianowaniem na członka Rady państwa; na jego miejsce przyjdzie ks. Albedyński, dotychczasowy gubernator Wileński.

Na znane przedstawienie ks. prob. Radckiego z Szaradowa do ministra p. Falka, odebrał tenże pod d. 20. Października r. b. odpowiedź, już nie od ministra oświecenia, lecz od naczelnego prezesa, że tenże nie może się przyczynić do zaniechania rozpoczętego śledztwa sądowego, gdyż ani na decyzję prokuratora ani na rozstrzygnięcie sądu wpłynąć nie może, — że nie może wydać osobnego zlecenia, by urzędnicy nie donosili o urzędowych czynnościach duchownych, które sądy za karygodne uważają i ścigają, że na koniec co dotyczy wykroczeń, których sięż zandami w tutejszym powiecie przy kościelnych uroczystościach dopuścić mieli, wytoczenie śledztwa rozporządził. Główne punkta, czy reskrypt pana ministra z d. 12. kwietnia autentycznym jest i dla czego się władze tutejsze do niego nie zastosowały, zupełnie pominięto.

Walne Zebranie

Akcyonaryuszów spółki Akcyjnej p. f. „Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.“

Protokół urzędowy z sobotniego W. Zebrania Akcyonaryuszów Teatru Polskiego brzmi jak następuje:

Działo się w Poznaniu, w Bazarze, dnia 23 października 1875. Przewodniczący w Radzie Nadzorczej p. hr. Bniński o godz. 4 po poł. zagal. posiedzenie i zapytał, kogo Walne Zebranie życzy sobie mieć przewodniczącym dzisiejszemu Walnemu Zebraniu. Walne Zebranie jednogłośnie poprosiło hr. Bnińskiego, aby dzisiejszemu zebraniu przewodniczył. Tenże powołał na trzymającego pióro Dra Rakowicza.

W skutek oświadczenia jednego z obecnych, że jest zapisany jako akcyonaryusz, lecz akcyj już nie posiada, i że jest w wątpliwości, czy może głosować, po dłuższej dyskusji przyjęto, celem interpretacji ustaw, następujący wniosek Dra Rakowicza: „Do wykonywania praw akcyonaryuszów na Walnym Zebraniu trzeba być zapisanym jako akcyonaryusz w księgę akcyjną i być w posiadaniu akcyj.“

Następnie p. Dobrowolski, referent Rady Nadzorczej, zdał sprawę z czynności Rady Nadzorczej w roku ubiegłym.

P. Kusztelan, członek Dyrekcji i podskarbi, odczytuje bilans kasowy z 18 października rb. P. Dr. Kępiński odczytuje szczegółowe sprawozdanie Dyrekcji, wygotowane na piśmie. W dyskusji specjalnej zabiera głos pp. Eyskowski, hr. J. Mielżyński, Dr. Zebniński, Dr. Rakowicz, A. Raczkiński, Bentkowski, Dobrowolski. Między innymi konstataowano, że między akcyonaryuszami i składającymi wzięcia Galicya znaczny udział, co Walne Zebranie z wdzięcznością uznaje. Dla wyjaśnienia § 28 ustaw przyjęto, że w inwesturze wartość budynku winna wedle wydaných na nią kosztów być przyjęta, nie zaś wedle innej taksy.

Udzielenie deszary na wniosek Dyrekcji usunięto z porządku dziennego, ponieważ rachunki nie wszystkie dotąd podano i komisja rewizyjna, z powodu śmierci p. Smitkowskiego, nie będąc w komplecie, nie uważała się za kompetentną do przedsięwzięcia rewizji ksiąg i rachunków.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Liszkowskiego, Ponińskiego, Bol. i Dra Rakowicza, p. Oberfelta jako zastępcę. Przy głosowaniu na członków do Rady Nadzorczej, powołani do liczenia głosów pp. Bentkowski i St. Motty, oświadczyli, że oddano kartek 22, głosów 154, absolutna większość wynosi 78. Wybrani: B. Potocki 154, Taczanowski Wl. 83, Eyskowski 154, Oberfelt 83, Dobrowolski 141, Zychliński Bronisł. 83, hr. Maks. Mielżyński 83.

Wszyscy ci, będąc obecni, z wyjątkiem pp. W. Taczanowskiego i M. Mielżyńskiego, oświadczyli, że wybór przyjmują.

Na tem posiedzenie zamknięto. Bniński, Skarzyński, Raczkiński, T. Stableski, Dr. Rakowicz.

Do powyższego protokołu dodamy, że z Sprawozdania Referenta Rady Nadzorczej p. Dobrowolskiego dowiedzieliśmy się, iż celem ukończenia budowy gmachu teatralnego zaciągnięto pożyczkę w ilości 44,000 tal., sprzedaż łoża i piętra nr. 3 (p. Budziszewski z Czachorowa) przyniosła około 10,000 tal., wreszcie składki publiczne przeszło 13,000 marek. Niedobór wynosi przeciw jeszcze 21,000 tal., z których do 12,000 tal. ma wpłynąć z niezapłaconych dotąd akcyj, tak że zostanie 9000 tal. deficytu do pokrycia. —

Scenę wypuściła Rada Nadzorcza na lat trzy pp. Terenkoczemu i Doroszyńskiemu, którzy są zobowiązani dawać najmniej trzy przedstawienia w tygodniu oraz we wszystkie niedziele i święta. W razie wydzierżawienia teatru w dniu wolne innym przedsiębiorcom, ustanowiono cenę od przedstawienia muzycznego 8 tal., od dramatycznego 5 tal.

Najobszerniejszém było Sprawozdanie p. dr. Zebnińskiego, który przedstawił szczegółowo, jak wielką trudność musiała Spółka zwałczać, by uczynić zadość żądaniom „rozpasej opinii“ i „prasy rewolwerowej“, które się na gwałt domagały ukończenia budowy, nie bacząc na szczupłość środków, jakimi Spółka rozporządzała. Jakkolwiek nie pochwalamy w Sprawozdaniu publiczném Dyrekcji instytucji poważnej wycieczek tego rodzaju przeciw objawom rozgorączkowanej bezwzględności opinii, ale w każdym razie mającej prawo do wypowiedzenia swego zdania, — mimo to musimy uznać wielką gorliwość, jaką Dyrekcja Spółki Akcyjnej rozwinęła przy budowie naszego teatru, który ku zadowoleniu wszystkich tak szybko oddał do użytku publicznego. Obecnie jedynie od naszego społeczeństwa zależy będzie, aby ten gmach, poświęcony narodowej sztuce, utrzymać w rękę polskich i oczyścić go z ciężących na nim długów. Nie wątpimy, że przy usilnej zabiegliwości Dyrekcji a znanej ofiarności polskiego obywatelstwa, cel ten da się osiągnąć.

KORESPONDENECY KURYERA POZN.

Sroda, 23 października. (Proces o mowę pogrzebową.)

Stawał dzisiaj przed kratkami sądu tutejszego ks. Chrustowicz z Poznania, mansjonarz przy kościele św. Wojciecha, oskarżony o nieprawne wygłoszenie mowy pogrzebowej, o czém już dawniej Kuryer też wspominał. Prokurator wrzesiński winny ogłosił ks. Chrustowicza na mocy przepisów paragrafu 23, prawa z d. 21 maja 11 maja 1875 i artykułu 2 prawa z dnia 21 maja 1874.

Oskarżony sam się bronił, że siłą i mocą w języku niemieckim wykazywał, że paragrafy te wcale dón zastósowanymi być nie mogą, bo żadnej duchownej urzędowej nie spełnił czynności. I cała obrona tylko na tém się zasadzała, że ks. Chrustowicz na rozmaitych punktach się opierał, ciągle dowodził, że mowa pogrzebowa nie jest czynnością duchowną urzędową, w co głównie bił prokurator. Wszelki przeciwny dowód zbijał oskarżony w słowach krótkich a jedrych.

Pan prokurator dowodził ztąd czynności duchownej mowy pogrzebowej, że oskarżony miał na sobie rewerendę i komżę, i dla tego wystąpił tu w charakterze urzędowym. I ten wywód p. prokuratora trafnie i dobitnie zbity przez oskarżonego. Jako ostatni dowód, że oskarżony nie spełnił czynności urzędowej duchownej, mając mowę pogrzebową, oświadczył tenże co następuje:

Żadnej czynności duchownej nie wolno kapłanowi odprawiać, wedle przepisów Kościoła, bez stęły. Przepisów Kościoła nigdyby oskarżony nie chciał przestąpić, a że mowa pogrzebowa nie jest czynnością urzędową duchowną, dla tego oskarżony nie miał stęły, która jest ubiorem urzędowym. Świadka pytano się, czy ks. Chrustowicz miał stęły, który swą przeczącą odpowiedź stwierdził przysięgą. Prokurator wniósł o karę 15 marek lub 3 dni więzienia.

Sąd poszedł na ustępi i po blisko półgodzinnej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający, że mowa pogrzebowa nie jest czynnością duchowną urzędową. Co do stęły przy pogrzebie, postanowił zapytać się ks. Szamarskiego.

Ks. Chrustowicz zatem uwolniony.

Wągrówiec, 24 października. (Zgromadzenie parafialne celem postawienia kandydatów na dozorców kościoła i reprezentantów parafii. — Sejmik relacyjny.)

Dzisiaj odbyło się zgromadzenie parafialne przedwyborcze celem postawienia kandydatów do dozoru kościelnego i reprezentacji parafialnej. Naprzód zabrał głos ks. proboszcz Bukowiecki i wyjaśnił w ogólnych rysach odnośne prawo, jego cel przez państwo zamierzony, i o ile się pojęciem prawa kanonicznego o majątku kościelnym sprzeciwia. Wytlómaczył, dla czego Biskupi mogli zezwolić gminom do wykonania tego prawa się przyłożyć, wykładając różnicę pomiędzy tem prawem a prawami majowemi. Następnie zabrał głos pan radca sprawiedliwości Galon i niektóre tego pra-

wa paragrafy objaśnił, poczem ks. Bukowiecki wymienił nazwiska osób, które w porozumieniu z mżami zaufania za zdolnych na dozorców kościoła i reprezentantów parafii uznał. Zgromadzenie listę tę jednogłośnie przyjęło i zamknęło narady swoje wzniesieniem trzykrotnego „viva“ na cześć Najdoszajniejszego Arcypasterza naszego.

Po ukończeniu tych narad otworzono natychmiast sejmik relacyjny, na którym pan poseł Ignacy Moszczeński z Wiatrowa zdał sprawę z czynności Koła poselskiego polskiego na sejmie w Berlinie. Naprzód dał szanowny poseł jasny pogląd na uchwalone ważniejsze prawa, a mianowicie zastanawiał się nad prawami kościelno-politycznymi, uchwalonemi od roku 1871 aż po rok bieżący; wykladał ich tendencją i zwracał na skutki ich uwagę. Miał prztem sposobność z chlubą wspomnieć o wielkich Biskupach naszych, o niugiętych i wiernych zasadzie kapłanach, o wierze świeckich, którzy nie patrzą się na tę walkę jako niemi, nieczuli widzowie, lecz wspólnie tę walkę walczą i trzymają się zagrożonego sztandaru. Przy prawie szkolném zachęcił zgromadzonych do pielęgnowania języka ojczystego i uczenia go dźwiatu, do abonowania i czytania pism czasowych, zalecając Niedziela, Przyjaciela, Katolika i Pielgrzyma. Sprawozdanie trwało przeszło godzinę, a liczne zgromadzenie z niestrudzoną uwagą go słuchało; widno było, że pan poseł zrozumiał, w jakim tonie i duchu przemawiać trzeba, aby uwieżyć uwagę słuchaczy. Przewodniczący sejmikowi ksiądz Bukowiecki zamknął sejmik, wzywając zgromadzonych do podziękowania p. p. Moszczeńskiemu i całemu Kołu poselskiemu za podejmowane trudy, co zgromadzenie, z zapalem wznosząc trzykrotnie „niech żyje“, wyraziło.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. N. Pan raczył tajnych radców sprawiedliwości i referujących radców w ministerstwie sprawiedliwości Kurbauma I, Kurbauma II i Rindfleisch mianować tajnymi wyższymi radcami sprawiedliwości.

* Kuryerek teatralny. W sobotę odegrano w obec niezbyt licznie zebranej publiczności, zapewne z powodu słoty, oraz zebrani w Bazarze i w hotelu Saskim, które się przeciągnęły do późnego wieczora, „Wujaszka całego świata“, i „Zbudziło się w niej serce“. W roli tytułowej „Wujaszka“ wystąpił Rychter i zebrał znowu jak najbardziej zasłużone oklaski. Już to po raz czwarty, nie licząc występu w „Poczołowych wieśniakach“, mamy sposobność podziwiania na młodzieńczej scenie naszemu mistrzowskiemu gry tego znakomitego artysty w rolach tak ważnych, jak „Cześniak“, „Harpagon“, „Jowialisko“ i „Wujaszka“. „Cześniak“, to typ starego szlachcica polskiego; „Harpagon“ charakter ogólny, powszechny, jeden i ten sam na całym, bożym świecie; „Jowialisko“ znowu nasz kochany, poczciwy, zany staruszek polski, lubiący się bawić i bawić innych. „Wujaszka“ całego świata to typi ogólniejszy, którego i u nas i u obcych dopatrzeć się nie trudno. Rychter przedstawił go wyjątkowo, poczołowo i dobrodusznym malował się u jego obliczu, a ilekroć się przegalopował i wyrwał nieogłędnie z jaką nowiną zle zaadresowaną, wyraz jego twarzy tak był wyborany, że oczu odeń oderwać nie było można. Pan N. wawarski (w roli Akercyca) aczkolwiek nieco za młodo na pięćdziesięcioletniego ojca wyglądający i za mało poważny wobec swych dzieci, grał wcale niezłe; pan Doroszyński w roli rozomowanego Józia ilekroć się pokazała na scenie, wywoływała oklaski; podobają nam się mianowicie w ostatnim akcie. Rola Matyldy dla panny Mireckiej bardzo była stosowna, toż artystka wywiała się z niej dobrze. Pan Nowakowski powinien być więcej zważać na siebie i pamiętać, że występuje w roli konkurenta z wyżego towarzysztwa, który może być nawet nieśmiały, a znajdował się w niemiłym położeniu, ale powinien postawać, ruchami, słowem, całym braniem się przypominając towarzystwo, do którego należy; zresztą przyznajemy, że tak on jak i p. Lucyan grał znowu starannie. Panna Adler tym razem przykre na nas zrobiła wrażenie; jej głos krzykliwy przy zwierzaniu się Wujaszki w tajemnicę, w chwili, gdy ojciec znajduje się w drugim pokoju, zbyt czarna, z jaką występowała, wcale nam się nie podobają; panna Adler, chcąc się zastósować do roli swojej i oddać myśl autora, widocznie przesadziła. — Całość przecież wypadła tak dobrze, że teatr mianowicie w scenie ostatniej trząsł się od śmiechu.

I „Zbudziło się w niej serce“ o wiele lepiej poszło w sobotę niż za pierwszym razem. Pani Terenkocz była tak miłutką i ujmującą swą dziewiczą naiwnością, prostotą i wdziękiem, że cięgliomi obypywano ją oklaskami. Pan Nowakowski był bardzo dobry w scenie spotkania z uroczą „Jadwiszą“. Nawet dialog pomiędzy pp. Nawarskim a Myszowskiem wypadł różnie; choć p. Myszowski w ruchach jeszcze był za młodzieńczym na starca.

„Ojciec debiutantki“, powtórzony w niedzielę, to jedna z ról popisowych p. Doroszyńskiego. Jest to jeden z najsympatyczniejszych komików, jakich nam się zdarzyło widzieć na scenie. Posiada on humor i swobodę Henniga, a przewyższa go poczuciem estetycznym, które mu nigdy nie pozwala przekraczać miary i zniżać się do płaskości. Jeśli czasami błądzi, to chyba charakterystycznie, jak np. jako szambelan w „Panu Jowialisku“. Reszta osób występujących w tej

wesolej komedii ginie wobec przebiegłego Gasparda i stanowi tylko dekorację, wśród których jego postać w jeszcze wybitniejszej kompozycji się przedstawia.

„Josią płacze a Jaś się śmieje“ gorzej wypadła, jak za pierwszym razem z powodu niedyspozycji pani Doroszyńskiej, na której głos szalone przewiewy w teatrze widocznie szkodziły wpływy wywarły. Przewiewom tym, na które publiczność coraz głośniejszą się skarży, powinna Dyrekcja Spółki skrajnie jak najszybciej zarządzić. — Pp. Nowakowski i Jędrzej znowu swą mimiką rozmieszali publiczność, miano to nie radzimy już powtarzać tej operetki dla rubaszności i gminnego jej przekładu. Są niektóre w nim wyrażenia, które rumieniec wstyd wywołać muszą na twarz każdego dobrze wychowanego człowieka.

Jutro po raz drugi „Poczeiwi Wiesniacy“ Wiktora Sardou, w której obok Rychtera odznaczają się świetnie p. Nawarski.

W sobotę odbyły się w hotelu saskim wybory członków reprezentacji parafialnej, i dozorcy kościelnej parafii św. Marcina; wybrano wszystkich kandydatów do dozoru, na których się na wiecu przedwyborczym zgodzono. Napływ wyborców był tak liczny, że później przybywającym przez schody przecisnąć się nie było podobna. W skutek tego wybór reprezentacji kościelnej odbędzie się później.

Tutejsza główna kasa rządowa wydała w tych dniach pierwsze pięciogroszowe banknoty.

W przeszłym tygodniu według listy poznańskiego urzędu stanu cywilnego

- 1. urodziło się 19 chłopców, 20 dziewcząt (7 z nieprawego łoża) 20 z katolickich, 12 z ewangelickich, 6 z żydowskich, 1 z mieszanego małżeństwa;
- 2. umarło 21 osób: 11 mężczyzn, 10 kobiet; pomiędzy tymi 8 dzieci nie mających jeszcze roku: 12 katol., 8 ewang., 1 żyd;
- 3. małżeństw w zawarto 24: 5 katol., 9 ewang., 1 żyd., przy 3 małżeństwach byli mężowie katolicy a żony protestantki, przy 5 były żony katolickie a mężowie protestanci, przy 1 mąż katolik, żona żydówka.

Na kolej kłuczborsko-poznańskiej zdarzył się w pobliżu Nowego Miasta pociąg rokozy z lokomotywą w skutek czego jeden z robotników zламаł nogę.

W Toruniu powstały dwie nowe gazety niemieckie: Thorerer Intelligenzblatt, wydawany przez drukarza Kresse i Thorerer Anzeiger wydawany przez księgarza Lambeck; oba pisma obliczone są na inseraty.

W Biedwie skradli złodzieje, jak donoszą do Niemczech, z tamtejszego kościoła puszkę, wysypawszy z niej poświęcone hostye, z których jedną znalezione na stopniach ołtarza, i pewną sumę pieniędzy ze skarboxy.

Pan Stanisław Węclewski nauczyciel wyższy przy gimnazjum chejnickim, otrzymał tytuł profesora.

Gazeta Toruńska dowiaduje się, że w niektórych pułkach żądają przy udzieleniu przepisane konsensu do zawarcia ślubu, przyrzeczenia, że wchodzący w związek małżeński wojskowi będą zawierali ślub w kościele. Kto takiego przyrzeczenia dać nie chce, temu wzbraniają się dać konsens.

Nowe seminarium nauczycielskie otworzone będzie w Ostrodzie dnia 1 stycznia r. p.

Pruski minister spraw wewnętrznych uwiadomił wszystkie władze cywilne, że znosi teraz rozporządzenie z 4 marca 1858, nakazujące przysłać królewskiej bibliotece w Berlinie wykazy pism peryodycznych, do których spisany władze policyjne ustawą prasową z 12 maja 1851 r. były obowiązanymi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych i finansów wydało do rejencji w całym państwie pruskiem okólnik, według którego władze policyjne mają zakazywać wszelkich przedstawień scenicznych z historii biblijnej, a to dla tego, że „to obraża uczucia religijne większej części ludności.“ Ministerstwo się ego zdania, że przepis ordynacji proceduralnej nie sprzeciwia się wcale takiemu zakazowi.

Z Grabowa donoszą do Dzienn. Pozn. że tamtejsza szkoła katolicka zamieniona została na szkołę symultanną i że dnia 18 bm. nastąpiło pod dość niepomysłnym omota otwarciem nowego zakładu. Na ten sam dzień zwołano „symultanną“ radę szkolną, aby jej ogłosić rozkaz gabinetowy i wezwać do wyboru reprezentacji szkolnej i uzupełnienia dozoru szkolnego jednym ewangelikiem i jednym żydem. Wybór do pierwszego ewangelikiem odbył się, mimo 2 stróżów bezpieczeństwa, postawionych w sali wyborów, jak najspokojniej, katolików 260, ewangelików i żydów około 15; wybrano 6 reprezentantów katolików, w protokole jednakże zamieszczono protest, i oświadczenie, że w razie konieczności zgodzą się katolicy na połączenie szkoły katolickiej z ewangelicką (a nie z żydowską) pod pewnymi warunkami, z których tymczasowo podano jeden: „aby szkoły pozostawiono charakter katolicki z wszystkimi atrybutami jej przysługującymi.“ Od wyboru dozorcy kościelnego, burmistrza i komisarza grabowskiego, odpisu gabinetowego rozkazu, celem założenia protestu przeciw temu rozporządzeniu.

Na tablicę nagrobkową dla księdza kanonika Wojciechowskiego nadesłali: JWX Biskup dr. Cybichowski z Gniezna 30 m., ks. Drzadzkiński prob. z Michorzewa 3 m., ks. Wierzecki proboszcz z Spławia 3 m., dr. Celichowski z Bina 1 m., p. Antoni Szymt z Radzwa 1 m., ks. Michałowski z Bina 1 m., p. Teodor Dembiński z Wierzenicy 3 m., ks. Brysiewicz 3 m., p. Steczkowski z Warszawy 3 m., ks. Antoniewicz prob. z Bina 3 m., panna Warhanek 3 m., panna Musolf 3 m., panna Wolańska 3 m., panna Lange z Gniezna 3 m., pani Kozłowska z Gniezna 3 m., razem 63 m. Ogółem wpłynęło dotąd na ręce Komitetu 603 m. 77 fen.

Nekrologia. Dr. Edward Hoffmann był adwokatem lwowskim umarł 14 bm. w domu obłąkanych na Kulparkowie. — W Krakowie umarł dnia 20 b. m. Józef Straszynski dr. fil. skrytorka i tytularny kustosz biblioteki uniwersyteckiej, lat 45; Wacław Mazurkiewicz, nauczyciel szkoły wyższej realnej, lat 41, umarł dnia 21 b. m.

Kalendarz. Jutro, w poniedziałek, dnia 26 października, Ewarysta papieża i męcz. Wschód słońca o godzinie 6 minut 46; zachód o godz. 4 minut 42. Długość dnia 10 godzin 57 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 26 października 1706 bitwa ze Szwedami pod Kaliszem. — 1724 sąd w Warszawie na dysydentów toruńskich.

Oświata ludowa.

Do kasy Tow. Oświaty ludowej złożył p. Kościel-ski z Śmiałowa marek 35 fenigów 75, mianowicie 27 marek 75 fenigów jako składkę zebraną od członków Tow. w Wronkach, i 8 marek od członków Tow. w obwodzie ostrorogkim.

Poznań, 22 października 1875.

Bolesław Poniński.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 24 października. [Nowe prawa kościelno-polityczne. — Podatki nowe. — Rozporządzenie wzglę-

dém szkół. — O sytuacji w Bawaryi. — Wiadomości bieżące. — Personalia.] Walka z Kościołem katolickim w Prusach i cesarstwie niemieckim zdaje się, że ani na jedną chwilę spocząć nie może. Każdy raz, kiedy którekolwiek ciało prawodawcze się zbiera, czy to parlament niemiecki, czy sejm pruski, pogłoski o nowych prawach, ukróćających swobodę Kościoła katolickiego, wyrastają jak grzyby po deszczu. Główne tych pogłosek źródło jest nienasycony wszelkimi na tym polu zdobycami liberalizm, który tak długo nie przestanie kuć coraz nowych pętów, dopóki nie ujrzy skrupewanego zupełnie albo zgłodzonego z powierzchni krajów niemieckich Kościoła; a dalszą przyczyną jest prawo fizyczne pochyłej płaszczyzny, na której każdy, co wstąpił nieubлагaniem naprzód pędzić musi, i w biegu na żaden sposób powstrzymać się nie zdoła. Kiedy się skończy ten ucisk, niepodobna czasu oznaczyć; ale zdaje się, że dopóki obecne stosunki trwać będą, liberalizm przewaga dominować będzie, tak długo zmiany na lepsze nie podobna się spodziewać.

Prawodawstwo kościelno-polityczne ma być znowu pomnożone kilku nowymi prawami. Nat. Ztg donosi, że prawo szwajcarskie, dotyczące procesy katolickich tak wielkie znalazło uznanie w niemieckich kołach rządowych, że zabrano się zaraz do ułożenia podług tego nieoszacowanego wzoru projektu do prawa, zakazującego wszelkich procesy i pielgrzymek po za obrębem kościołów resp. po za obrębem murów, otaczających kościoły. Zakaz ten tak jest gwałtowny, że najbliższa sesja parlamentarna zająć się nim musi koniecznie.

Obok tego w pruskim ministerstwie wyznań przygotowują na gwałt prawo nadzoru państwa nad majątkami biskupstw katolickich i kuja nowe prawo względem cmentarzy grzebalnych, którym potrzeba co prędzej wycisnąć charakter bezwzględny.

W tym samym ministerstwie zajmują się także w tej chwili organizacją wykładu nauki religii w szkołach elementarnych a głównie jej stosunku do duchownych. Pomiędzy duchownymi są tak niebezpieczne osobistości, że im nie można powierzyć tak ważnej nauki, jaką jest religia. A ponieważ państwo ma jedynie prawo do szkół i tylko z jego upoważnienia można być nauczycielem, dla tego i nauka religii przez tych tylko udzielana być może, którym państwo tę władzę udzieli. W tej myśli, to jest, aby religia w szkołach wykładana, była religią państwową, będą nowe rozporządzenia wydane.

Rada związkowa przyjęła na swém posiedzeniu dnia 22 bm. obydwa projekty względem nowych podatków od gieldy i piwa podług tego, jak w odnośnej komisji były zredegowane. Po opracowaniu motywów prawa te przełożone będą natychmiast parlamentowi. Podatki te nowe muszą być uchwalone, aby pokryć deficyt w budżecie cesarstwa. Długi czas starano się zataić wysokość deficytu cesarstwa. Dziś nie ulega już wątpliwości, że pierwsze pogłoski, podające go na 20 milionów marek, zupełnie były prawdziwe.

Niedawno temu rozwodzone w prasie skargi na nadzwyczajne przeciążenie uczeni szkół wyższych domowemi pracami. W sprawie tej ogłasza Reichanzeiger z 23 b. m. okólnik ministra oświecenia do wszystkich kolegiów szkolnych prowincjonalnych z dnia 14 b. m. wydany a zawierający przeciw temu nadużyciu rozmaite postanowienia. Obok rozporządzeń do dyrektorów i nauczycieli zakładów, wezwani są rodzice do czuwania nad tem, aby dzieci ich na szkodę fizycznego i umysłowego rozwoju nie były przeciążane pracą, a kiedy spostrzegą tę anormalność mają donieść dyrektorom lub ordynaryuszom. W gimnazjalnych programach ma być w tym sensie zamieszczona odezwa do rodziców.

Do dziejów ważnej kryzys bawarskiej dodaje Aug. Allg. Ztg, że kiedy prośby ministrów o dymisy i dyrektorium Izby o udzielenie audyencji celem wręczenia adresu, nadeszły do Linderhof, król bez wahania się powziął natychmiast znaną decyzją, polecił uwiadomić o niej szefa gabinetu i zaważwał go do Linderhof na 19 b. m. celem porozumienia się względem formy publikacji. Objawienie tego faktu znajdujemy w korespondencji z Monachium do Niemczech, której autor oświadcza, że nie trudnego jest zgadnąć, kto do podobnego postanowienia się przyczynił. „Cały kraj opanowała trwoga, mówi korespondent, skoro się dowiedział, że w dniach tak ważnych generał v. Der Tann znajdował się w otoczeniu króla.“

Pismo króla, wystosowane do całego ministerstwa ma być rozszerzone po całym kraju. W tym celu oddrukowano je w 8,600 egzemplarzach we formie plakatów i rozestano po wszystkich miastach i wsiach.

Do urzędowej wiedeńskiej Pol. Corr. piszą o sytuacji bawarskiej, co następuje:

Prąd, jaki panuje w najwyższych regionach, jest podług wszelkich oznak przychylny liberalnej umiarkowanej sprawie. Jeżeli w rzeczywistości w tychże kołach panowały pewne sympatie dla większości Izby, to w skutek jej nie właściwego wystąpienia przy debacie adresowej do szczeru przypadły. Sam ks. Lutpold, którego weale do zwolenników dążności bawarskiej partii postępowej zaliczyć nie można, i który się też weale z tym nie tai, uczuł się bardzo nieprzyjemnie dotkniętym rodzajem i sposobem wystąpienia patryotów. W takich okolicznościach do Nowego Roku, okeło którego czasu sejm znowu zwołany będzie, zająć może zmiana jakiej się wcale nie spodziewano.

Co do prowizorycznego ściągania podatków, tłumaczą dzisiaj liberalne dzienniki, że nie było potrzeby żadnego nowego prawa, gdyż podatki ściągają się postnumerando na końcu kwartału. Zanim więc kwartał pierwszy przyszłego roku upłynie, sejm po Nowym Roku zwołany, będzie miał dużo jeszcze czasu do załatwienia tej sprawy. Liberały Bawarscy chcą dać folę swojej

niepochamowanej radości z niespodziewanego obrotu rzeczy, urządzają demonstracyjne zebrania, któreby w rezolucyjach wypowiedziały swoje zadowolenie radość i wdzięczność dla króla. Biuro Wolffa donosi, że podobne zebranie odbyło się dzisiaj w Kaiserslautern, i że w Neustadt rada miejska wysłała telegram do króla z wyrazem podziękowania.

W skutek ostatnich wypadków w Bawaryi, katolickie stowarzyszenie ludowe w Monachium następująco przyjęło rezolucje:

- 1) katolickie stowarzyszenie ludowe wypowiada swoją zgodność zupełną z projektem adresu do króla, przez większość Izby wygotowanym i wyraża swoje wysokie zadowolenie z d. t.ychczasowej postawy większości.
- 2) monachijskie stowarzyszenie wzywa wszystkich równomyślnych w kraju, aby przystępowali albo do już istniejących katolickich politycznych stowarzyszeń, albo tworzyli nowe, gdzie jeszcze dotąd nie istnieją.
- 3) Stowarzyszenie monachijskie oświadcza za konieczne potrzebne, aby natychmiast wszystkie męzowie katolicy, wierni ojczyźnie i Kościołowi uorganizowali się w całej Bawaryi w bawarską katolicką partję.
- 4) Stowarzyszenie monachijskie wzywa katolickie polityczne stowarzyszenia w Monachium i Bawaryi, aby przystąpiły do powyższych rezolucyj.

Germania donosi w swym ostatnim numerze, że otrzymała adres, jaki włoskie Societa della Gioventu, stowarzyszenie po całych Włoszech rozszerzone i na tysiące członków liczące, wystosowało do cesarza, bawiącego w Medyolanie, w którym uprasza go w wyrazach największej czci i zmianę niemieckiej polityki kościelnej. Adres ten datowany jest z Bolonii 18 października, a podpisany przez prezesa Giovanni Aquaderni i jeneralnego sekretarza Alfonso Rubiani.

Telegraficzne depeze z Medyolanu donoszą, że cesarz Wilhelm w piątek 22 wyjechał do miasta i nakazał porobić rozmaite zakupy w magazynach i handlach a później odwiedził Brera, gdzie oglądał pinakotekę, bibliotekę i inne szacowne przedmioty sztuki. Zwiedził także kościół protestantki, gdzie go rada gminy przyjmowała. W sobotę rano miał cesarz zamiar udać się do Como a z tamąd do Bergamo, gdzie nań miał oczekiwać pociąg nadzwyczajny kolei żelaznej, któryby go był zabral z powrotem do domu. Zmienił jednak ten plan i postanowił o godzinie 1 z południa wyruszyć z powrotem wprost z Medyolanu. Przed odjazdem udzielił jeszcze cesarz audyencji prefektowi i burmistrzowi Medyolanu jako też jenerałom Petiti i Revel. W rozmowie z nimi wyraził się cesarz, że przyjęcie w Medyolanie nigdy w jego pamięci się nie zatrze. Dla ubogich w mieście dał cesarz 12,000 franków. Na dworze towarzyszyli cesarzowi król, książęta domu królewskiego, prezesowie senatu i Izby deputowanych, naczelnicy władz miejscowych i wiele innych znakomości. Przy pożegnaniu uściskał cesarz króla i złożył pocałunek na ręce księżniczki Małgorzaty. Jenerał Cialdini i poseł niemiecki v. Kaudell towarzyszą cesarzowi do granicy. Król i książę Amadeusz odjechali do Turynu. Ministrowie Minghetti i Visconti-Venosta mieli wieczorem opuścić Medyolan.

O powrocie cesarskim donoszą telegramy, że na stacjach w Bergamo, Brescia, wityny był przez licznie zebrana ludność z zapalem. Burmistrz w Brescii ofiarował cesarzowi bukiet kwiatów dla cesarzowej. W Ala pożegnał się z cesarzem poseł niemiecki v. Kaudell. Cesarz przejechałszy bez zatrzymania się przez Trydent przybył po 8 wieczorem do Botzen, gdzie zajeżdżał na nocleg do hotelu Victoria. Dzisiaj rano o 7 godzinie przyjeżdżał Aroksyjska Henryka, syna Aroksyjskiej Reintera, poczem o 8 godzinie w dalszą wyruszył podróż na Salzburg, Hof i Lipsk. W Berlinie, gdzie przygotowują uroczyste przyjęcie, stanie cesarz w poniedziałek po południu.

Warszawa. [O unitach.] Sprawa unitów jeszcze nie skończona, i do Siedlec ciągle zwołują chłopów, grożąc im Sybirem, jeżeli przy praktykach uniackich trwać będą. Czciogodny Popiel, także ma być niekontent, bo Joani-cyusz, biskup prawosławny warszawski, wziął krótko, a i podłym przybyszom z Galicyi wschodniej, którzy jako księża unicy na prawosławie tutaj poprzeczodlili, pokazują Moskale ich deklaracje, że dobrowolnie wiarę ojców porzucili, i obiecanych pieniędzy nie chcą płacić. W Białej wziętynie jeszcze pełne, a tu w Warszawie mieliśmy wypadek następujący. Za pół godziny państwo młodzi mieli stanąć u stopni ołtarza i przysiąc sobie wiarę, goście sproszeni i ucza weselna przygotowana, zapowiedzi we właściwej parafii, słowem wszystko w porządku. Tymczasem dają znać księżom, że ojciec panny młodej był unitą, choć matka jej obrządku łacińskiego, ona wychowana w katolickim kościele. Księża ze strachu odmawiają ślubu, bojąc się odpowiedzialności. Jak młodzi ominą drzwi prawosławnej cerkwi, nie wiemy, to pewna, że tam zarzecz oboje żadnej nie mają ochoty. W przewidzianiu silniejszego nacisku, a biorąc wszelkimi siłami swobody swego sumienia, kilku unitów przeszło na ewangelicką wiarę, co dotychczas nie jest prawie wzbronione.

Petersburg. [Zdobycze rosyjskie w Azji. — Żydzi w Rosyi. — Wolność prasy.] Z powodu nowych zaborów moskiewskich w środkowej Azji St. Petersburgskie Wied. zamieszcza artykuł, którego główna treść na szczególną zasługę uwagę. Główne wypadki polityczne na wschodzie Europy, — mówią one, — odciągnęły uwagę opinii publicznej od zdarzeń, dokonywających się w środkowej Azji, t. j. od zajęcia przez jenerała Kaufmana kokańskiego chaństwa i od wypraw jenerała Lomakina nad rzekę Atrak w celu uspokojenia plemienia Teke. Ta zaś wyprawa ma posłużyć za podstawę do innej, daleko ważniejszej na miasto Merw, jako środek wrogich Moskwie Turkomanów. Do niedawna polityka moskiewska w Azji środkowej była szeregami prób niezdecydowanych, gdyż oglądano się na to, co powie Anglia o Moskwie; lecz z postępem czasu Moskwa, idąc za przykładem Anglii, zaczęła patrzeć na sprawy średnio-azyjskiej polityki, jako na domowe swe sprawy. Zawojowała tedy część kokańskiego chaństwa, ale najlepsza część tegoż z ludnością 800,000 zachowała swą niezależność. Zamknięte ze wszystkich stron chaństwo, nie miało żadnego politycznego znaczenia, lecz ponieważ zostało w rękę fanatycznych Muzulmanów, było niebezpiecznym o tyle, że mogło pobudzić do powstania sąsiednie posiadłości moskiewskie. Przyłączenie więc Kokanu do Moskwy z wielu względów było nakazane koniecz-

nością, tém więcej, że od dawna był jakby w na morzu moskiewskich posiadłości. Wiado o zamiarze Moskwy uczynienia wyprawy na przetrzasia Anglików. Powodem zaś do tej tr według Timesa, jest to, że Merw jest w punktem handlowym i strategicznym, w którą krzyżują drogi z Meschedu do Buclary i z li do Chin. Granica z Afganistanu leży tylko o albo cztery godziny drogi do Merwu. Otóż p waż miasto Herat uważają od dawna za klucz Indyi, a więc za punkt takiej wagi, że gdyby wpadł w ręce Moskwy, Anglia byłaby przym indyjską swoją armią powiększyć o całą część, dla tego też sama myśl zbliżenia się skwy do Afganistanu wywołała wielkie przera w Anglii.

Tak rzecz wyłożywszy, St. Petersburg. W zapewnianiu, że gdy Moskwa uspokoi Turkomom zyskają na tém nie tylko Moskwa, Persya, al wet i Anglia. Moskiewskie posiadłości w kraj kaspjskim ciągnęły się bez przerwy od Tian nia do Kaspjskiego morza, lecz żaden por ruch handlowy w tym kierunku nie był m z powodu przeszkód, stawianych nieustannie turkomańskie plemiona. Ażeby położyć tam normalnemu stanowi, należało zająć całe t rium między morzem Kaspjskim i Amu- tak, ażeby granice moskiewskie dotykały państw zamieszkałych przez spokojną ludność, zaś o tyle jest potrzebnym, że przy układach, poprzedzały chiwińską wyprawę, gdy była o zaokrągleniu granic, miasto Merw nie było czone do „pasu neutralnego.“

Ruch wojsk moskiewskich, jaki się ten bywa w Zakaspjskim kraju, dodaje wreszcie organ, ogranicza się na rekognoskowaniu s keryta Amu-Daryi i Atraku, ale nie byłoby nic dziwnego, gdybyśmy się dowiedzieli, że zajęły wojska nasze. Gdyby przyszło do rzecz prawdopodobna, że otrzymalibyśmy naj szą i najkrótszą drogę do Indyi wschodnich Herat i Kandahar.

Birzew. Wied. donoszą o nowem stwie na korzyść żydów, którym dotychc wolno przemieszczać we wszystkich guber mianowicie w głębi Moskwy. Ministerstwo zewnątrznych rozpatruje obecnie przedsta dotyczące udzielenia prawa przemieszczania dzie żydom, którzy ukończyli kursa w jakimś zakładzie naukowym.

Ruski Mir zamieścił pogłoskę, że w administracyjn h poruszono kwestyę nadanie szęj swobody prasie peryodycznej prowincyi W tym celu mają być użyte następujące 1. Moc obowiązująca przepisów 6 (18) kwie 1865, rozciągająca się obecnie w niektórych kach tylko na Petersburg i Moskwę, ma b ciągniętą na całą prasę peryodyczną w p moskiewskiem bez wyjątku. 2. Redaktorowi rządowych będą mogli wydawać je bez e prewencyjnej na własną odpowiedzialność. 3. wanie nad ściśle pilnowaniem przepisów redakcyje pism prowincjonalnych ma być p ne umyślnym cenzurom okręgowym. 4. Wy kaucyi ma być o połowę mniejsza, niż w burgu i w Moskwie.

Paryż, 23 października. [Mowa Thiers'a. — Uniwersytety. — Brew pieskie. — Mowa pana Rouher. — W mości bieżące.] Lamartine powiedział o p. Thiersie: „Ce diable de petit homme la tête assez de salpêtre pour faire sauter d vernements.“ I dziś mimo osmy krzyżyk (p. ma lat 78) nie brakuje mu zasobów saletry, by pragnął podminować rząd obecny, — i o wny powód uciechy radykałów. Łatwość, ten mąż stanu umie burzyć wszystko naok bie, jest rzeczywiście zadziwiająca; niestety knie mu tylko zdolności budowania. — Kr wszystko, co mu się nawinie; system wo ekonomiczny, finansowy, naukowy — wszę do niczego, ale środków, jakby je zreformow podaje; a przytém jak się znakomicie umie dęgo trudniejszego położenia wywinąć, jak l awiruje między stronnictwami! Pan Thiers wa rewolucyą z r. 1789 „nieśmiertelną“, z rewolucyą ta przyniosła Francyi równość prawa, nikt jej zaczeptać nie myśli, ale rew grząca dziś Francyi jest zupełnie inną. K Naquet mówi o rewolucyi, nie ma, o tém p jest przekonany, na myśli roku 1789, jed 1793 — a to przecież różnica!

Byłoby rzeczą ciekawą zstawić wygo pochwały, jakimi dziś prasa radykalna ob p. Thiersa, z obelgami, jakie nań miała wno. Siècle n. p., mówiący dziś z rozcz o „wielkim obywatelu“, o „czciogodnym nazywał go niedawno temu „un viellard Réveil du Dauphiné nazywał go w rok człowiekiem umiejącym się zastosować do rządu, człowiekiem kadzącym każdemu stron które gotowe są przyczynić do jego wynie To samo można powiedzieć o wielu innych nikach, wynoszących dziś pod niebiosa mę rego niedawno temu szkalowały. Quelle sironie, que la politique!

Mowa p. Thiersa przebrzmiała i pójdzie wem w zapomnienie; w pamięci czytelników chyba to nieugaszone pragnienie władzy, ta panowania, jaką mowca z Arcachon zagrał cy. — Gaulois podaje treść rozmowy, jak Thiersem miała pewna osobistość, nie mają czności z prasą. W rozmowie tej wypowiedz prezydent bez ogródki niezachwianą wiarę w swój powrót do władzy. Dziś rozumie on i władzę osobistą, albo, mówiąc jaśniej, własną władzę; ideałem jego jest: jedna jedyna mę wodnia, jedna dyrygująca wola u steru wia ministrowie byłiby jedynie jej wykonawcami. Prawo o wyższym wychowaniu jeszcze niepokoi radykałów. Nie mogą go zni

starają się przynajmniej stawić jak największe przeszkody młodzieńczym instytucjom.

Zaczynają od tego, że uchwalają subwencje dla zakładów państwa; i tak paryska rada municypalna proponuje, aby na budżecie wydatków zwyczajnych postawiono sumę 200,000 fr., przeznaczoną do wspierania wyższych zakładów naukowych, zaleźnych od uniwersytetu francuskiego, tj. wydziałom prawniczym, lekarskiemu i aptekarskiemu. Zdaje się, że rząd nie pozwoli rzeczonym zakładom przyjąć powyższej sumy, choćby tylko z tego powodu, aby nie nadawać radzie municypalnej jakiegos prawa moralnego nadzoru nad temi zakładami. Któż przewidzieć może, do jakich wpływów rada municypalna rościć sobie będzie prawo na mocy tej subwencji? Konserwatyści i tak już się niepokoją, że pan Wallon przyjął pomoc radykalnej rady municypalnej lyońskiej, ofiarowaną na rzecz wydziału prawniczego w témże mieście. P. Gailleton, delegowany przez radę municypalną do zrobotowania rządowi tej propozycji, tak ją motywuje w raporcie swoim: „Przypominając sobie zaczepki pewnej szkoły przeciw kodeksowi cywilnemu, czytając zamiar wywierania wpływu na prawodawstwo za pomocą Sylabusa, uważamy za konieczne, aby stan świecki obstał energicznie przy swoim prawie i stał w obronie zasad nowoczesnego społeczeństwa (c. a. d. z r. 1793).

Nicktóre z dzienników ogłosily brewie papieskie, przywołując na odpiewanie przy mszy św. wiersza: „Domine Salvam fac rem publicam.“ W dokumencie tym zachodzą zwykłe formuły używane w kancelarii rzymskiej jak np. że, do „supplicia vota“ rządu francuskiego Ojciec święty „speciali gratia“ przychylił się raczył itd. Owóż liberalni nie zaniechali skorzystać z tej gratki i hajze na Sople! Okrzykują ministra Wallona pokornym służką Watykanu, suplikantem, domagającym się kornie tego, do czego Francja ma prawo na mocy traktatów i t. p. Korespondent Köln. Ztg, wierny odgłos République française wpada w kanonizatorski zapal i prawi z namaszczaniem: „Co za budujący widok dla Europy! Lud chlubiący się tém, że postępuje na przedzie cywilizacji, pada plackiem i całuje pantofel!“ Pokazuje się w końcu, że p. Ludwik Veillot trzęsie Francją, bo oto wedle korespondenta, Wallon boi się Buffeta, Buffet Mac Mahona, Mac Mahon Veillota! Co tu więcej podziwiać, czy naiwność, czy też złośliwość?

Mowa p. Rouher w Ajaccio wywołała w politycznych sferach wielkie a słuszne oburzenie. Według listów, nadchodzących z Korsyki, ustęp odnoszący się do marszałka Mac Mahona, został w dziennikach bonapartystowskich znacznie złagodzony, i że aluzja do komendanta armii sedyńskiej pierwotnie daleko była wyraźniejsza. Oczywiście, że p. Rouher, który przez kilka lat ostatnich był zym duchem cesarstwa, kilka radami swemi skłonił cesarza do wydania rozkazu wymarszu do Sedanu, nie bardzo to twarzy zwałć dziś na marszałka całą odpowiedzialność, której znaczna część spada na p. Rouher; czemuż pozwolił Prusakom zabrać wszystkie dokumenty, pieczę jego powierzone a następnie sam umknął? Zaręczają, że dzisiejsza rada ministrów ma się zastanowić głębiej nad tym manifestem bonapartystowskim i nie pozwolić dłużej na to, aby konstytucya, rząd, marszałka i kraj cały bezkarnie zaczepiać było wolno. Członkowie lewego centrum, dla których sposób wyborów wedle list nie był dogmatem, tylko po prostu chwilową opinią, od której w danym razie odstąpić byli gotowi, twierdzą ponownie i tym razem nie bez przyczyny, że niepodobniestwem dla nich jest zgodzić się na wybory okręgowi, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że ten rodzaj wyborów, do którego rząd zdaje się przywygiwać wielką wagę, nie będzie wyzyskany na rzecz Bonapartystów. Zdaje się, że mowa p. Rouher w tym głównie była wypowiedziana celu, aby rzucić kość niezgody pomiędzy stronnicstwami i przyznać trzeba, że zamiar ten się udał. Pan Raoul Duval miał podobną mowę w Rouen.

* Madryt. [Z Teatru wojny. — Wiadomości bieżące. —] Korespondent z San Sebastian pisze do Kreuz. Ztg. pod d. 16. b. m., że jeżeli ostrzeliwanie tego miasta aż do 9. b. n. można było nazwać zabawką, to poezwazy od tego dnia w formalne przemieniło się obłężenie. Karliści przyjęli od Prusaków metodę ostrzeliwania fortec. Wybierają sobie najokazalsze i największe gmachy, a ponieważ wszystkie prawie znajdują się w nowej części miasta, ta część prawie zupełnie jest zburzoną. Mieszkańcy pochowani są po sklepach. Na ulicach nikt prawie się nie pokazuje. Stróże tylko na wieżach dają co chwila sygnał, że z baterji Karlistowskich wypuszczono nowy granat. Korespondent jest tego przekonania, że jedynie spieszna pomoc i liczne posiłki uratować zdołają San Sebastian.

Również i Pamplona coraz mocniej jest naciskaną przez karlistów; wiele osób emigruje z miasta.

Katalonia jest dzisiaj placem boju, zkad same pomyslnie wieści dla oręza alfonsistów się rozchozą, ażeby przed światem służyły jako rewanż za niepomyślne wiadomości z pod San Sebastianu, Pamplony, Bilbao. Wnet jednak ze źródeł karlistowskich zwycięstwa te bywają zaprzeczane. Najnowsze doniesienia ze źródeł karlistowskich opowiadają, że pod Calella oddział alfonsistów, którym dowodził brygadyer Martinez Lacussat, napadnięty został przez karlistów w nocy 9 na 10 i zupełnie zniesiony. — Jenerał karlistów Miret, który podług doniesień rządowych miał się poddać, odebrał w prowincji Barcełlona wojskom rządowym miasta Igualada i Villafraanca; inny oddział karlistów rozproszył nieprzyjacielską kolumnę pod la Biebac. — Martinez Campos jest niepokojony zewsząd, tak, że rząd madrycki widział się zniewolonym do oświadczenia, że na jego pomoc pod żadnym warunkiem liczyć nie można. — Dzienniki ogłaszają list Karlosa z Estelli,

w którym król przystaje na żądanie Dorregarya, aby go pod sąd wojenny stawiono, celem usprawiedliwienia się za działania wojenne w centrum armii. List ten Don Karlosa brzmi jak następuje:

Mój kochany Dorregaray! Otrzymałem Twój list z dnia 3 bm., w którym mnie prosisz, abym wytoczył śledztwo usprawiedliwienia Twojego postępowania w centrum armii. Ponieważ włożę za sprawiedliwość, dla tego przychyliam się do Twojej prośby, abym mógł zachować cześć, na którą przez dotychczasowe czyny Twoje zasłużyłeś sobie, a ja bym surowości praw doświadczył na Tobie tak, jak na ostatnim z moich poddanych. Niech Cię Bóg ma w swęj opiece, tego Ci życzy Twój król

Karlos. Dan w mojej głównej kwaterze królewskiej w Estelli, 7 października 1875.

W sprawie tej donosi biuro Wolffa, że Dorregaray został aresztowany i zamknięty w odosobnieniu od całego świata w Durango. — Inna depesza z Madrytu z 20 bm. donosi, że na południu Hiszpanii i w Prezidiach (hiszpańskie posiadłości na afrykańskich wybrzeżach) schwycili Maurovia za oręż przeciw rządowi.

W Madrycie samym wcale nieosobliwie wygląda Zapowiedzą znowu nową kryzys ministrów; Canovas de Castillo zapewne wnijdzie do gabinetu jako prezes ministrów. — Również i z powołaniem kortezów rząd sobie nowe stworzył trudności i nie bez obawy wygląda nowych wyborów. Jakie dla rządu z każdym dniem wyrastają niebezpieczeństwa, świadczy zaprowadzenie stanu obłężenia w prowincjach Valencia, Saragossa, Andaluzja i Madryt.

Wykonywanie praw koscielno-politycznych.

* Kary nałożone na duchowieństwo poznańskie przez p. Massenbacha:

| | | |
|---------------------------|--------------------|------------------|
| Z przeniesienia..... | 1905 tal. — sgr. = | 5715 mar. |
| Ks. Wawrowski z Kobylnicy | logory ma zapłać | 340 " " = 1020 " |
| Ks. Wiesnerz Święcichowy | 840 " " = | 2520 " |
| Ks. Górecki z Roska..... | 130 " " = | 390 " |
| Ks. Chmieliński z Sarnowa | 1576 " 20 " = | 4730 " |
| Ks. Gólski z Kunowa..... | 880 " " = | 2640 " |
| Suma..... | 5671 " 20 " = | 17015 " |

TELEGRAMY.

Amsterdam, 22 października. Jak słychać założył tutejszy komitet giełdowy energiczny protest u W. Porty przeciw ostatnim rozporządzeniom finansowym rządu tureckiego.

Hamburg, 23 października. Parowiec „Vandalia“ uderzył niedaleko Blankenese dziec przed południem w parowiec angielski „R. L. Al-ton.“ Parowiec angielski przedziurawiony zatonał.

London, 23 października. Ciągłe deszcze i nadzwyczajne niepogody ze szturmem spowodowały w południowych i zachodnich hrabstwach Anglii wylewy, kilka rzek wystąpiwszy ze swego koryta, zrządziło wielkie szkody; kilka osób zginęło. Donoszą o rozbiciu się licznych statków na północnym i wschodnim wybrzeżu Anglii i Szkocji.

Paryż, 23 października. Jak Journal Officiel donosi, przewyższają dochody z podatków w pierwszych 9 miesiącach o 160 milionów franków podatki z odpowiedniego czasu roku 1874.

Port-Said, 23 października. Książę Wales przybywszy tu dziś przed południem przyjmował egipskiego następcę tronu. Okręgi w przystani i miasto były świetnie przyozdobione w chędogwie.

Wiedeń, 23 października. Podana przez tutejsze dzienniki wiadomość, że tutejszy ambasador w Carogrodzie, hrabia Zichy, winszował wielkiemu wazyrowi z powodu ostatnich rozporządzeń finansowych rządu tureckiego, jest zupełnie bezpodstawa wedle źródła najlepiej poinformowanego.

Paryż, 23 października. Pogłoska, rozszerzona dziś na giełdzie, że agent dyplomatyczny rządu serbskiego opuścił Carogrod, jest zupełnie bezpodstawa, jak twierdzi tutejsza ambasada turecka.

Wiedeń, 23 października. Jak Presse donosi, pomyślny biorą przebieg rokowania w zagranicznym urzędzie z reprezentantem rządu wloskiego, panem Luzzati, o odnowienie traktatu handlowego austriacko-wloskiego i prawdopodobnie dziś ukończone zostaną.

Dwaj Kanclerze.

(Ciąg dalszy. Zob. nr. 244.)

Zmęczenie, niesmak, pogarda Bundu zwiększają się z roku na rok. W r. 1858 myśli na dobre o opuszczeniu kariery. Dostyć już ma „tych trufli, depesz i krzyków.“ I cóż dziwnego? z wszystkich ludzi politycznych pan Bismarck najmniej szanował ciało przedewszystkiem umiarkowane i miarkujące, gdzie się wszystko odbywało w rozprawach przy zamkniętych drzwiach, w raportach obszernie wypracowanych, obszernie uzasadnionych i dłuższych jeszcze dyskusjach ugrzecznościowych. Wielki kongres pokoju nie mógł mieć uroku dla burzliwych Percy, a mówiliśmy już, że Związek był nieustającym kongresem pokoju ku utrzymaniu statu quo i odwracania wszelkich powodów zatargu. Nie zbyswało wprawdzie i tu na małych zajściach, małych intryguach, małych współubieganiach się o wpływy; podtrzymywał to dobry humor zwyczajnych dyplomatów i uważane było przez zwykłych dyplomatów za użyteczny bodziec do dobrego odprawiania interesów i strawności obiadów; ale jakże nęgdzemi musiały się zdawać w oczach człowieka czynu i walki, jak go drażnić, nieraz złościć musiały. Robić postrzeżenia nad

sprawami świata, z tego stanowiska nad Menem, gdzie je tak dobrze widzieć było w całości, korzystać z obfitych wiadomości, aby układać świetne depesze ku nauce a zwłaszcza zabawie dostojnego jana, znaleźć w potrzebie dowcipne, złośliwe słowo, cieszyć się nim i cieszyć drugich, zanosić je nawet do Stutgardu i powierzać dalszą wysyłkę przejmiej wielkiej księżnie, — takie zajęcia mogły zaspokajać księcia Gorczakowa, zachwycać nawet wolne chwile człowieka wychowanego w szkole hrabia Nesselrode i podstarzalego w zawodzie. Ale jak wtoczył w podobne życie i zamknął w tak ciasnym kółku improwizowanego pełnomocnika, wrzającego jeszcze bitwami, staczanymi na sejmowym polu. Byłoby mu trzeba w zamian jaką wielką kombinacją europejską, jakie ważne negocjacje, wymagające wysiłku wszelkich władz i zdatości, a tu rozkładają przed nim wszystkie cacka „Wyszej Lipy“! Układy nie znaczące, zawarte w roku 1842 z biednym Augustenburgiem, nie były dostatecznym tryumfem, a jednak jedynie to cacko złowić przez kilka lat pobytu na rosale frankfurckim.

Wkrótce zaiste otworzyła się sprawa wschodnia i zdawała się zrazu obszerne otwierać widnokręgi. Prusy przechylały się ku Rosji, państwka podrzędne w Niemczech paliły się i chciały niekiedy za broń porwać; tém gorzej dla Austrii jeśli wytrwa w przyjaźni sprzymierzonych: może to sprowadzić zmiany terytorjalne całkiem na korzyść domu Hohenzoleroów. To też reprezentant pruski („jego excelencya porucznik“, jak go nazywano wtedy dla munduru oficera landwery, który zwykł nosić), wspierał gorąco w tej potrzebie rosyjskiego kolega, teraz najserdeczniejszego przyjaciela. Wkrótce jednak przekonał się, że związek niemiecki nie złamie neutralności, że drugorzędne państwa, pomimo niespokojnych konferencji bamberskich, nie oświadczą się czynnie za żadną stronę i że wojna będzie ograniczoną na morze Czarne i Bałtyk. Powziął ztąd większą jeszcze pogardę do Związku i jego „nicestwa.“ Zrobił także wtedy bolesne doświadczenie, którego nie zapomni i w wiele lat potem przypomni w pamiętnej depeszy. „Podczas zatargu wschodniego, pisał on do p. Schleinitza w r. 1859, Austrija przemagała nad nami w Frankfurcie pomimo naszej wspólności idei i skłonności z drugorzędnymi państwami. Te państwa po każdym zbroczeniu zwracają się jak igłamagnesowa ku temuż samemu punktowi atrakcyi...“ Było to nader naturalnem: wypadki stwierdziły, że Hanowerowi i Saksonii nie od cesarstwa Habsburgów groziła aneksya, ale ten co byłby życzył zburzenia wielkich miast jako ognisk rewolucyjnych, nie wahał się potępić w sercu i sumieniu małych państw jako ognisk „ducha austriackiego.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ROZMAITOSCI.

* Nowość w armii rosyjskiej. Czytamy w Pol. Cor. Żydowska ludność Rosji, a szczególnie Odesy radośniej doszła w tych czasach niespodzianki. Oto mianowany został niedawno przez cara oficerem armii rosyjskiej pierwszy żyd Freymann, rodem z Odesy. Dotychczas żydzi w Rosji stanowczo wykluczeni byli od tego zaszczytu.

* Las podziemny odkryto pod łożyskiem Tamizy nieopodal miejscowości Chewy Garden Pier w pobliżu Londynu. Odkrycie to budzi najwyższe zajęcie archeologów angielskich. Las ten przedewszystkiem składał się z dębów, olch i wierzb, które aż dotąd zachowały swe własności wegetabilne. Z rozmaitych oznak wnosić można, że las ten należy do epoki jelenia w południowej Anglii. (?)

* Pamiętniki lady Blackwood. Niedawno mówiono głośno o „małżonce“ jednego z wielkich książąt rosyjskich (najstarszego syna brata cesarskiego w. ks. Konstantego) opuszczonej przez tegoż. W książce skradzisz swój matce brylanty, podarował jej swój kochanec, za co został wygnany ze stolicy, a jego obłubienicę miss Blackwood wywieziono za granicę rosyjską. Wkrótce potem znalazła się ona w Paryżu, gdzie niesłychany rozwinięła zbytek. Dziś świat paryski napelniał się nowym wielko-książęcym skandalem. Wycekiwano w ostatnich czasach odsłonięcia tajemnicy od zbłądził z Rosji obłubienicy w księcia i takowe w rzeczywistości ukazało się. Figaro, który najpierw wyjście tego „działa“ zapowiedział, podaje też pierwszy z niego wykład. Pełny obraz nadwornego skandalu przesuwa się przed oczyma publiczności. Lady Blackwood, która w książce (ulożonej w spółce z jednym z francuskich żurnalistów podrzędniejszej kategorii) kreśli w wielkich rysach i drobnych szczegółach życie, jakie wiodła z księciem, nie ma, rozumie się, zamiaru wywierania presji napewne wysoko postawione osobistości w Petersburgu.

Domyślają się w Paryżu, że ta publikacja chce ona dać poznać rosyjskiemu rządowi, że zgola inne rzeczy powykrywa gdyby ją chcieli pociągać do odpowiedzialności za ową aferę z brylantami. Książkę lady Blackwood odbito w 200 tylko egzemplarzach, a slyna dama uczyniła temi pismie ozdobionemi książkami prezent swoim przyjaciołom i adoratorom. Carowi, carowej i każdemu wielkiemu księciu posłano jeden egzemplarz. W dedykacji tytułuje lady Blackwood wielkich książąt i wielkie księżne: „freres“ i „soeurs“, gdyż twierdzi, że jest zaślubiona z w. księciem. W Rzymie przeszli oni na łono katolickiego kościoła, gdzie też jeden z wyższych prałatów za zezwoleniem papieża, pobłogosławił ich związek małżeński. Wspomnieć zarazem wypada, że w księciu odstąpił ją księżce Walii, gdyż dla niego była piękna Amerykanka nieco za kosztowną. W książce dał jej imię „Fanny Lear.“ Pod tém też imieniem wydrukowała miss Blackwood wspomnioną powyżej książkę, w której rozpisuje się szeroko o swym stosunku do w. księcia, o sobie samej i o politycznych tajemnicach, jakie ma posiadać w swem ruku. Prócz pieniędzy i klejnotów bowiem przysłała ona w posiadanie ważnych dokumentów Piotra I. Aleksandra I, Mikołaja, dalej listu nobilitacyjnego, nadającego jej prawo do tytułu książęcego, testamentu wydanego przez niego w r. 1842, którego w. księcia, całego zbioru listów jej kochanków, traktujących nie wyłącznie o miłości, lecz i o innych sprawach spokrewnionych z „wielką polityką“ i t. d. Pierwsze dokumenta odkupiono od niej za pięćdziesiąt tysięcy rubli, resztę postanowiono wykupić, ku czemu użyto kilku sprytnych ludzi. Kradzieży się nie udało, a agenci najści powędrowali przed kratki sądowe pod zarzutami zbrodni usiłowanej kradzieży. Następnie ofiarowano jej za te dokumenta 250,000 fr.; żądała pół miliona, na co strona przeciwna zgodzić się nie chciała. Oburzona „sknerstwem dworu petersburskiego“, napisała dzieło obejmujące część powyżej wymienionych dokumentów. Książka ta została przełożoną z angielskiego na język francuski i za interwencyi jakiejś „wysoko postawionej“ osoby wydana w Belgji. Posiada ona również znaczny zbiór depesz swego kochanka z Chiwji, gdzie go wysłano z wyprawą rosyjską. Depesze te kosztowały

bardzo wiele, w braku bowiem drutu elektrycznego zawiadamył w książce umysłami gośćmi swą duloyną o niezmienną ku niej miłość. Piękna amerykańska zapewne, że książkę kocha ją do dziś dnia równie namilnie, jak przedtém, i gdyby go nie pilnowano tak surowo byłby już dawno u jej nog. Książka pod tytułem Le roman d'une Americaine par Fanny Lear została w Paryżu skonfiskowana, a autorka jej wydalona z Francji. Za egzemplarz tego skandalicznego dzieła płacono w dniach ostatnich po 100 i więcej franków.

Wylotowania.

Przy dzisiejszem dalszém ciągnięciu IV klasy 132 królewsko-pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

| |
|--|
| 1 wygrana 30,000 marek na nr. 31930. |
| 1 wygrana 15,000 marek na nr. 6968. |
| 5 wygranych po 6000 marek na nra 2540 16334 75579 79894 85091. |
| 29 wygranych po 3000 marek na nra 181 2870 7190 8104 9011 13822 14370 14938 16314 18595 28442 29209 32015 34832 44064 53495 67951 68063 76114 76424 76493 76693 78420 79607 80308 82505 85805 86543 93615. |
| 48 wygranych po 1500 marek na nra 712 1251 1505 3278 5864 14597 15410 15811 17310 18035 23090 24966 25037 25729 26055 28354 33768 34611 36594 38623 36742 39847 43278 24599 52175 52401 56939 56863 59352 59903 60799 61253 63144 66035 66718 70633 71247 72047 77217 79918 79973 80626 80715 83835 84622 89620 9.004 92345. |
| 65 wygranych po 600 marek na nra 6594 7182 9128 10485 11898 14307 15761 16622 18166 19249 19471 20589 21243 21266 24599 25937 26126 26527 28276 28979 29595 33419 34511 38165 38196 41294 42998 43704 44166 48717 48741 51090 51311 51897 52633 56279 57945 58759 59807 61595 62375 62569 62789 64037 66705 66795 67247 67888 68057 68587 71342 74490 77041 78226 80062 80464 85408 86334 86736 87537 88123 89136 91017 92266 92663. |

Berlin, 23 października.

Królewska Jeneralna Dyrekcya Loteryi.

Ostatnie telegramy.

Leszno, 25 października. Przy pierwszym głosowaniu nie było absolutnej większości, w skutek tego wybór ściślejszy.

Carogrod, 25 października. Agence Havas Reuter donosi: Porta, która żadnego nie otrzymała doniesienia o skonstatowaniu przez Serbów naruszeniu granicy, zażądała telegramem od władz bośnięckich bliższych objaśnień; tymczasowo zapewniła ajenta serbskiego, że jeżeli rzeczywicie zaszło pogwałcenie granicy, mogło się to stać jedynie skutkiem nieporozumienia.

Madryt, 24 paźdz. Minister spraw wewnętrznych wzbrownił republikańskiemu deputowanemu Pascual Casas zebrania stronników celem narad nad wyborami do kortezów. Rząd dozwolił najobszerniejszej wolności przy wyborach, ale nie tym, którzy w ogóle istniejących instytucji nie uznają. Karliści wczoraj słabo ostrzeliwali San Sebastian. Posiłki dla wzmocnienia załogi są w pochodzie.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 25 października. BAZAR. Bojanowski z Krzekotowic, Piatkowski z Nowożytna, Niegolowski z Włodziejewic, hr. Czapski z Słupow, Kaerowski z Gryzlewa, Langner z Król. Polskiego. UZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Prądzynski z Łaskowa, Jackowska z Wągrowca, Chlapowski z Wągrowca. HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Monezka z Konina, Wrzesiński z Pobiedzisk, Reymann z Poznania, Oelsner z Kórnika.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kuryerke gospodarczy.

* Różni różnie sobie tłumaczą brak kredytu; są nawet tacy, którzy go wyłącznie przypisują pewnym konstelacjom politycznym. My z s. p. hr. Edwardem Raczynskim powiadamy, że kredyt zawsze był, jest i będzie łatwym tam, gdzie kapitał znajduje pewne pomieszczenie. Gdzie ten warunek istnieje, tam i wśród najszerszych wojen potrzebujący kredytu znajdują gotowy kapitał, a cóż dopiero w czasie pokoju. Dla łatwości kredytu jednak potrzeba ruchomego kapitału, a tego w pewnych nieomal peryodycznie pojawiających się wypadkach niedostaje, a to z przystępnym, że ogół nie umie go sobie utworzyć. Przez długi czas narady sądziły, że tylko u lichwiarzy i bankierów w czasach biedy znalazło można gotówkę potrzebną ku wpiętrzeniu przemysłu i rolnictwa; powoli stoli przekonano się, że to samo i pod lepszymi warunkami dla potrzebujących kredytu znalazło można w bankach i towarzystwach ziemskich, a utworzenie takich instytucji znakomicie przyczyniło się do ułatwienia kredytu. Dziś znów znajdujemy się wobec nowych potrzeb finansowych, bo społeczeństwo ludzkie, że tak powiemy, rozprzestrzeniło się albowiem kiedy n. p. przed stu laty kredytu tylko potrzebował i szukał rzemieślnicy, mający znaczącej warsztat hurtowny i dziedzie szlacheckiego majątku, to dziś wyciąga rękę po wsparcie kapitału także małowielki rzemieślnik, kupiec detalista, a nawet włościanin mający hypotekę na kilka zagonów. Z potrzebą kredytu jednakowoż nie rozwinęło się obecnie potrzeby utworzenia kapitałów, mogących owej zadoleć uczynić. Szczególniej mało rozwinęło się to poczucie na starym lądzie Europy, a tém mniej u nas, przywykłych do próżnowania wszystkiego (dobrego jak złego) a trzećci ręki.

Dotychczas naprzykład u nas nikt nie myślał o tym, że mając kilka talarów nad potrzeby dzienne, można by można korzystnie u bankiera lub w banku, składować czego także nawet drobne sumy przyczyniło się rządu. Kredytu potrzebującym go, a przystępnym w procentach korzystyć ich właścicielowi. System ten od dawnego czasu jest praktykowany w Anglii i on po części przyczynił się do wzbogacenia całego narodu, oraz do uruchomienia kapitału za pomocą t. z. oszczędności czyli do prostu assignacji, za których okazania bankier wypłaca sumę na niej wyrażoną. Przez przyzwolenie sobie tego angielskiego systemu ogół znać mógłby odnieść korzyści — i dawno, że u nas dopóki jeden finansista wpadł na myśl udzielenia nam objaśnienia co do znaczenia czeków i używania ich, tudzież co do korzyści z ich używania wypływających. Tym finansistą jest Dr Rakowicz, dyrektor Banku Wloclawskiego w Poznaniu, a praca jego nosi tytuł: „O oszczędności czyli ułatwieniu interesu depozytowego przez assignacje.“ (Poznań, nakładem i czerpiarką drukarni J. L. Kraszewskiego (Dr W. Zebniński) 1877.

Nie może być naszym zadaniem obszerniej wchodzić w rozbiór cytowanej broszurki, bo byśmy ją całą musieli przedrukować, w czembyśmy wyrządzili krzywdę, jeżeli nie autorowi, to nakładcy. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na tę publikację, wzbogacającą literaturę naszą dziełkami, w jakie i ościennie nawet literatury jeszcze nie bardzo obfitują. Tu tylko dodajemy, że Dr. Rakowicz obznajmia także czytelnika z prawem pruskiemu o asygnacjach i o ile takowe da się zastosować do systematu czeskich, tudzież z praktycznym używaniem samych czesków.

Z bieżących wiadomości zapisujemy, że minister rolnictwa przysłał na prośbę Zarządu prowincjonalnego Towarzystwa rolniczego poznańskiego (Landwirthschaftl. Provinzial-Verein für Posen), że do peryodycznych konferencji dyrekcyi kolei żelaznych, do których już oddawna reprezentantów kupi-twa przypuszczono, w przyszłości także przypuszczani być mają reprezentanci rolnictwa. Ponieważ, jak się dowiadujemy, do tej reprezentacyi wybrano, sądzimy, że byłoby pożądaną rzeczą, ażeby i Centr. Towarzystwo gospodarze W. Ks. Poznańskiego o to się postarało, iżby i ze strony naszej kilku reprezentantów miało udział w tych konferencyach.

Na zbożowym targu warszawskim zachował się kupujący obojętnie, pomimo dosyć szacupłych dowozów. Pszenicy kilka partii sprzedano po niemieńskich cenach. Żyto osiągnęło małą wyższość. Groch i jęczmień skąpo dowieziony. Owies droższy.

Powietrze było u nas w ostatnich tygodniach chłodne, noc zimna; deszcze dość obfite korzystnie wpływały na rozwój ozimy, brak atoli dostatecznego stopnia ciepła do dokładnego zarumienienia się. Siła opóźnia jednakowoż sprzęt kartofli. Pszenicy i żyta mało dowieziono na targ poznański; wszelako był żywy popyt na eksport do Saksonii i Łużycy, w skutek czego zdano osiągnąć wyższe ceny, a mianowicie poszukiwane były lepsze gatunki. Za pszenicę płacono 186—210 m. per 2100 Kilo., za żyto 144—162 m. per 2000 Kilo., stósownie do jakości.

Na spirytus, jak nie było, tak i nie ma popytu i nie ma przyczyny do ożywienia się targu, albowiem nie ma widoków na znaczniejszy eksport mianowicie do Włoch.

G I E L D A .

Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne —, — płacono, poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 93,25 pte., pozn. listy rentowe 94,75 pte., pozn. prowinc. akcyje bankowe 94,80 pte., pozn. 5 pct. prowinc. obligacyje — pte., pozn. 5 pct. obligacyje powiatowe 100,75 pte., pozn. 5 pct. obligacyje melioracyi Obry — pte., poznańskie 4 1/2 pct. obligacyje powiatowe 97,— pte., pozn. 4 pct. obli. akcyje miejskie II emis. — pte., poznańskie 5 pct. obli-

gacyje miejskie —, — pte., pruskie 3 1/2 pct. obli. dług państwa 91,25 pte., pruska 4 pct. pożyczka państwa —, — pte., pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 104,30 pte., pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 130,— pte., szląskie 4 procent listy zastawne —, — pte., płacono, polskie 5% listy zastawne —, — pte., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 63,75 pte., akcyje górnośląskiej kolei żel. Lit. A. —, — pte., akcyje górnośląskiej kolei żel. Lit. E. —, — pte., płacono, akcyje stacji starogardzko-poznańskich kolei żel. — pte., akcyje marszajsko-poznańskich kolei żel. 20,50 pte., banknoty zagraniczne —, — pte., rosyjskie banknoty 270,75 pte., Ostdeutschebank 77,50 pte. pozn. banknoty 400,— pte., Wechslerbank — pte., Kwiecki, Potocki i Sp. — pte.

Zyte: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent. cena wypow. 147,— marek, na jesień 147,— marek, październik 147,— marek, październik-listopad 147,— m., listopad-grudzień 147,— marek, grudzień-styczeń 149,— marek, na wiosnę 154,— m.

Okowita: (z beczką) pr. —, — litrów — Tralles. Wypowiedziano 10,000 litrów, cena wypowiedz. 44,90 marek, na miesiąc październik 44,90 marek, na miesiąc listopad 45,20 marek, na miesiąc grudzień 45,60 marek, na miesiąc styczeń 46,20—46,10 m., na miesiąc luty 46,70 marek, na miesiąc marzec 47,30 marek, na miesiąc kwiecień-maj 48,30 marek.

W miesiącu okowita (bez beczki) 44,20 m.

Poznańska cena targowa d. 25 października. piękn. średnia ordyn. cena.

| | | | | |
|-------------|------------|------|------|------|
| Pszenica | 50 kilogr. | 10 — | 9 — | 8 — |
| Żyto | 50 " | 8 — | 7 60 | 7 10 |
| Jęczmień | 50 " | 8 — | 7 80 | 7 — |
| Owies | 50 " | 9 — | 8 50 | 8 20 |
| Perki | 50 " | 1 20 | 1 10 | 1 — |
| Zubin złoty | 50 " | 5 75 | 5 65 | 5 45 |
| Zubin nieb. | 50 " | 5 25 | 5 — | 4 75 |

Petersburg, 23 października. Rosyjski Internationales Telegr. Agentur donosi z Moskwy: moskiewski bank obrotowy i pożyczkowy zamknął swe biura i zawiesił wypłaty.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący: REVALESCIERE Du Barry

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpie-

niach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyzji, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, bicu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciąży, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła; pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób, przesyła się na żądanie franco.

Skroćmy wylicz z 80,000 certyfikatów. Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwaleniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo- wych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrążnieniach rurki mokrzo- wej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurenieniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardło- wych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardłanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny i członek kilku Towarzystw uczonych.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczyliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65,715. Panna de Montnies [z niestrawności bezsenności i wychudzenia.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z moich dzieci, tak zwanej „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczałem czteromiesięcznemu do dziecika cierpieniu na zupełne wycieńczenie i ciągłe womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Bréhan wyleczoną została z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wychudzenia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Küller, o. k. intendent z Gro- wardein, z kataru płucowego i krtani oddechowej, za- wrotu głowy i ściśnięcia piersi.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10let- niego raka i nog.

Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mię- sa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę, jakoby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprzedawca można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i w wielu dobrych aptekarzy, i an-

niach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyzji, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, bicu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciąży, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła; pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób, przesyła się na żądanie franco.

Skroćmy wylicz z 80,000 certyfikatów. Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwaleniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo- wych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrążnieniach rurki mokrzo- wej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurenieniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardło- wych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardłanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny i członek kilku Towarzystw uczonych.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczyliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65,715. Panna de Montnies [z niestrawności bezsenności i wychudzenia.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z moich dzieci, tak zwanej „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczałem czteromiesięcznemu do dziecika cierpieniu na zupełne wycieńczenie i ciągłe womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Bréhan wyleczoną została z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wychudzenia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Küller, o. k. intendent z Gro- wardein, z kataru płucowego i krtani oddechowej, za- wrotu głowy i ściśnięcia piersi.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10let- niego raka i nog.

Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mię- sa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę, jakoby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprzedawca można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i w wielu dobrych aptekarzy, i an-

dlarzy drogerijnych, speceryjnych i lakoci w ca- kraj. (1918)
W Poznaniu: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug Fabricius, Ryszard Fischer.
Bydgoszcz: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schlander.
Gdańsku: Karol Schnarcke, J. G. Amort.
Katowicach: Jul. Zefesnik.
Opolu: Teodor Komietzko.
Wrocławiu: Józef Tanke.
Warszawie: J. Mroczkowski.
Toruniu: Hugon Claass.

Do nabycia
w księgarni **Ludwika Merzbach**

Przebieg Poznański: Pismo sześciotygodniowe. 18 1846. 1847. 1848. 1849. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. Rocznik 6 tal.

Scherer, dr. T. Ojciec św. Uwagi nad postannietw i zasługami papieża. Z francuskiego przełożył język polski ks. Fr. W. 1860. 15 sgr.

Skórzewski, hr. St. Najważniejsze prawa tyczące W. Ks. Poznańskiego. 1861. 25 sgr.

Stanowisko Galicyi przez K. O. 1867. 7 sgr. 6 fen. Tygodnik literacki, literatrze, sztukom pięknym i krytyce poświęcony. Wydany przez A. Wojkowskiego. 1 1 tal.

Wannowski, August. Wspomnienie dla jego uczniów i przyjaciół. Na pamiątkę 45letniej służby jubileuszowej. 7 sgr. 6 fen.

Wilkoński, P. Gałązka cierniowa. Powieść. 18 15 sgr.

Zabytek dawniej mowy polskiej. Wydany przez A. hr. Działyńskiego. 1867. 10 tal.

Zródłopisma do dziejów Unii Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Część III. Dyaryj Lubelskiego Sejmu Unii. Rok 1569. Drukarnia ogłosił A. T. hr. z Kościełca wojewódzcie Działyński. 1866. 6 tal.

Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiej Kazania i mowy treści religijnej. Miane przez komisyoników mówców duchownych przy rozmaitych rządkich obrzędach kościelnych od połowy wieku XV do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.

Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich padków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.

Haupt i Krahnert. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań, według związku wybrańszych złożeń. Spółczył dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkole realnej w Poznaniu 1858. 7 1/2 sgr.

Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarys, skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.

Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficznego kursa nie nadeszły.

Dnia 23 bm. o godzinie 5 rano umarł po ciężkich sześciotygodniowych cierpieniach opatrzeni św. Sakramentami najukochańszy nasz syn
Jan Jwaszkiewicz,
st. med.
w Czempiniu w 27 roku życia. Wprowadzenie zwłok do kościoła odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu, a pogrzeb we wtorek. O czem krewnym i znajomym donow smutku pogrążeni
(1754) **Rodzice.**

Mowa żałobna
na cześć śp.
Ks. W. Wojciechowskiego,
Mowa żałobna
na cześć śp.
K. Libelta
przez
Ks. Dr. Łukowskiego.
Cena za egzemplarz 5 sgr., z przesyłką 6 sgr. Dwie te mowy z powodu ich w skrócie religijnej i narodowej treści i z względu na wspaniały język, zasługują na jak największe rozpowszechnienie.
J. Chociszewski,
(1297) Poznań.

Krzyże
i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u
(1689)
B. Loewenherz,
Poznań, ul. Brankowa No. 14, obok rejencyi.

Korzystne umieszczenie kapitałów na procent.
Od kapitału wyżej 50 tal. za 6miesięcznym wypowiedzeniem płacimy 5 procent rocznie, za 6miesięcznym wypowiedzeniem 6 procent od sta za, a kilkudniowym wypowiedzeniem 4 procent. Jest to bardzo wysoki procent, gdyż np. poznańska kasa oszczędności na ratuści płaci tylko 3 1/2 procent od sum niżej 200 tal., a 2 1/2 procent jeżeli suma wynosi przeszło 200 tal. Dajemy przytém bardzo wielką pewność, gdyż kapitałów naszych nie lokujemy w papierach lub wekslach, lecz w towarach, na których się nigdy nie traci, gdyż handlujemy przeważnie skórą, węglem, drzewem i płótnem. Oprócz tego ręczą członkowie za pewność depozytów nietylko swemi składkami, ale i całym majątkiem. Może też być każdy zapewnionym, że się nikomu o kapitałach u nas składanych nie powiada, a mianowicie jeżeli ktoś to sobie wyraźnie zastrzeże. Biuro nasze otwarte w dniu powszednim od godziny 10 rano do 1. po południu od 3 do 5. Zamiejscowi mogą przysłać kapitały pocztą pod adresem: **Towarzystwo „Ul“ Poznań** a odwrotną pocztą przesyła się pokwitowanie. Prosimy o poparcie naszych usiłowań, które, jak wiadomo, mają na celu polepszenie dobrobytu klasy rzemieślniczej.
Zarząd „Ul“, Towarzystwa wzajemnej pomocy w Poznaniu, Spółki zapisanej.
(691) Adres: **Towarzystwo „Ul“ Poznań,** ulica Ślusarska No. 6.

Szanownej Publiczności donoszę, iż z dniem 1 października przemiałam mój
Magazyn strojów
na ul. Zamkową pod No. 83 na parterze, i zaopatrzyłam w najnowsze kapelusze, kwiaty, pióra i t. d. na sezon teraźniejszy i zimowy. Również przyjmuję zamówienia roboty sukien każdego czasu i polecam się łaskawym względem.
(1576)
S. Złotnikiewicz.

HERBATĘ
z ostatniego żniwa w wyborowych gatunkach po niskiej cenie poleca
(1738)
J. N. Leitgeber.
Prawdziwą chińską
herbatę czarną
funt po 1, 1 1/2 i 2 tal.
jako i wyborowe (714)
prusze czarne
funt po 22 1/2 sgr. poleca
M. Dziegiecki
w Kościanie.

10,000 marek!!!
nagrody temu, który lepszy preparat na przywracanie siwym lub białym włosom ich pierwotnego koloru, bez szkodliwego skutku na skórę i nerwy dostawi, jak:
Ludwika Gehlena
Regenerator włosów
o którego skuteczności tysiące świadectw do przejrzania jest wyłożonych. Tylko moja firma oznaczonej butelki są prawdziwe. Cena za butelkę 4 mki 50 fen. i sprzedają się w wszystkich większych składkach perfumów i fryzjerych.
Ludwik Gehlen,
Fryzjer i konserwator włosów.
(1667) Poznań.

Magazyn strojów
na ul. Zamkową pod No. 83 na parterze, i zaopatrzyłam w najnowsze kapelusze, kwiaty, pióra i t. d. na sezon teraźniejszy i zimowy. Również przyjmuję zamówienia roboty sukien każdego czasu i polecam się łaskawym względem.
(1576)
S. Złotnikiewicz.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że w miejscu, w gmachu Wgo Dra Koszutskiego, w dawniejszym hotelu Wiedeńskim, przy ul. św. Marcina No. 1, (wchod z placu Wiedeńskiego) utworzyliśmy

Magazyn Mebli
wskiego rodzaju — od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach nader umiarkowanych — i polecamy takowy łaskawym względem Szanownej Publiczności, zapewniając jak najstaranniejsze wykonanie wszelkich danych nam zleceń.
M. Czarliński i Sp.
(1718)

Czytelnia dla Dzieci J. Chociszewskiego
w Poznaniu róg ul. Butelskiej i Ślōsarskiej nr. 6 na I piętrze.
Z dniem 2 sierpnia b. r. utworzyłem czytelnia dla dzieci, zawierającą obecnie około 600 książek. Cena katalogu wynosi 2 1/2 sgr., franko 3 sgr. Zastawu płaci się najmniej 1 tal., kto bierze zaraz większą ilość książek, płaci 6—12 marek zastawn. Książki treści niemoralnej lub bardzo błędnym pisane językiem nie zostały przyjęte. Adres:
J. Chociszewski, Poznań.

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia:
Zborowski Jul'an. De tripliet in materia cohaerendi stausitiotu. Disq. phys. 2, m. 1, 20.
— Wycieczka na księżyc. Z drzeworytami, m. 4, 50.
Zacharjastewicz Jan. Chleb bez soli. Powieść z czasów rozbioru rzeszypospolitej polskiej, m. 3.
— Czerwona czapka. Z notatek ces. kr. Radcy, m. 3.
Zan Drogomir. Drzewo wisielca. Powieść dla ludu, na podaniu i dziejach m. 1.
Żychliński Ludwik. Machiawell, jego życie i pewne wybitne strony zawarte w jego dwóch głównych pismach historyczno-politycznych. Rozprawa czytana w Towarzystwie Poznańskim Przyjaciół Nauk na dniu 4 marca 1851 roku, m. 1.
— Historia Sejmów Wielkiego Ks. Poznańskiego, 2 tomy, m. 12

Swiezo nadeszle
Rosyjskie papierosy,
Wellera papierosy,
jako też prawdziwy
Tyton turecki
i odleżale w dobrych gatunkach.
C Y G A R A
Fontowicz
w Bazarze.
(1718)

Abituryent lub akademik znajdzie odpowiednie stażenie w **bibliotece Kornickiej.** Zgłoszenie listowne przyjmuje Dr. Clichowski bibliotekarz w Kōniku. (1750)

W magazynie p. f.
Modes Parisiennes
polecam na porę jesien-
ną i zimową
parzyckie kapelusze
świezo odebrane. (1657)
W. Rycerska ul. 9, parter
Zofia Zaremba

Meidingera
patentowane
**pieca do poko-
piece salonowe
i regulatory**
z lanego żelaza,
piece do gotowania
do mniejszych pomieszczeń jako też
przystawki do
pieców
począwszy od 7) fen. do najdroższych, w wielkim wyborze w zapasie (1741)

S. J. Auerbach.
Owoce deserowe z Meranu
Za nadesłaniem pieniędzy prześlemy się na próbe kosz zawierający 11 gatunków jabłek i 6 gatunków gruszek; wszystko w wyborowym towarze i do przezimowania zdolne. (1714)
Dobre tyrolskie czerwone stółwe **wino** czyste, niefalszowane 16 marek za wiadro (Eimer).
Skład wina i owoców **Tauber**, Pardollershof p. Meranu (południowy Tyrol).

W Dobrojewie pol Wronkami wakuje posada **pisarza** prowentowego. Zaświadczenia w kopii franco przyjmuje (1743)
Zarząd.